

Rok 45

dawniej

Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8. nr 28

Znowu napad na polskich studentów w Gdańsku Rząd polski zażądał pełnej satysfakcji — Zawieszenie wykładow na politechnice gdańskiej

Z Gdańska donoszą, że w poniedziałek umundurowani w mundury hitlerowskie studenci niemieccy napadli znowu na studentów Polaków.

Rzecz niesłychanie charakterystyczna, że mimo to, iż studentów Polaków pobito, policja gdańska zaarrestowała nie Niemców, lecz Polaków. Zostali oni na interwencję Komistrza RP jednak zwolnieni. Nowe wykroczenie prowokacyjne studentów hitlerowskich w Gdańsku zmusiło rząd polski do ostrej interwencji. Rząd polski przez swego przedstawiciela zażądał:

1) zawieszenia wykładow na politechnice gdańskiej.

2) zaniechania bierności policji gdańskiej wobec wszelkich wykroczeń tego rodzaju.

Komisarz Generalny RP zapowiedział przy tym, że rząd polski w razie nie uwzględnienia tych postulatów wyciągnie dalsze konsekwencje.

Rektor Politechniki zawiesił wykłady na politechnice gdańskiej.

Ze źródeł niemieckich informują, że normalne przewidziane zamknięcie szkoły nie pozostaje w żadnym związku z żądaniem tymczasowego zamknięcia, przedstawionym przez Wysokiego Komisarza polskiego w Gdańsku.

Ignacy Paderewski w Ameryce

Ignacy Paderewski rozpoczął swe tournée koncertowe po Ameryce jednogodzinny koncertem z rozgłośni Radio National Broadcasting Company w Nowym Jorku. Olbrzymie studia rozgłośni były przepełnione. O koło 1500 doborowej publiczności o wacyjnie przyjmowało artystę polskiego. Pierwszy koncert publiczny dał Paderewski w dniu 1 marca w Newarku, ostatni 25 maja w Nowym Jorku, w Madison Square Garden.

Czy minister Beck pojedzie do Paryża?

Paryż, (PAA). Agence Economique et Financiere w związku z pogłoskami o bliskim wyjeździe ministra Becka w Londynie pisze, że „wizyta ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Łukasiewicza w Paryżu i ministra Bonnet wysuwa przypuszczenie o przewidywanej równocześnie wizycie ministra Becka w Paryżu”.

Dodać musimy, że studenci hitlerowcy zażądali utworzenia dla Polaków „ghetta” ławkowego, wyznaczając studentom polskim miejsca w ostatnich ławkach, najdalej odległych

od katedry wykładowcy. Gdy studenci polscy temu się sprzeciwili, hitlerowcy chcieli ich usunąć przymocą z dotychczasowych miejsc. Doszło do zacieklej walki, w której kilku studentów odniosło rany.

Japończykom nie powodzi się w Chinach

3 miliony partyzantów w boju

Z depech nadchodzących z Chin wynika, że sytuacja staje się coraz krytyczniejsza dla Japonii. Nawet w wielkich miastach Japończycy i współpracujący z nimi Chińczycy nie są pewni życia. W Szanghaju w zachodniej dzielnicy podmiejskiej znajdującej się pod zarządem japońskim znaleziono znowu 3 ścięte głowy Chińczyków, którzy współpracowali z Japończykami. Władze wszczęły dochodzenia w poszukiwaniu zamachowców. Jak dotychczas zamachowcy są nieuchwytni dla policji japońskiej.

Na samym froncie sytuacja jest również coraz gorsza. Ambasador chiński w Paryżu Wellington Koo podał dziennikarzom obliczenia rzeczoznawców wojskowych, którzy twierdzą, że straty japońskie w woj-

nie partyzanckiej wynoszą do 20 tys. ludzi miesięcznie. Według obliczeń wojskowych chińskich na tyłach frontu japońskiego walczy obecnie 2—3 milionów partyzantów chińskich. Z dwustu dywizji szkolonych przez dowództwo armii chińskiej — 50 będzie zmotoryzowanych. Na wiosnę będą one użyte do kontrofensywy, przy czym Chińczycy wierni swojej taktyce, nie skoncentrują swych sił do jednej decydującej bitwy, ale prowadzić będą szereg mniejszych akcji na froncie oraz na tyłach.

W ostatnich dniach Japończycy stoczyli z partyzantami chińskimi szereg walk w pobliżu Szanghaju pod Nankinem oraz koło Hangczau. Walki te nie dały większych wyników.

Azana ustąpił

Prezydent Republiki Hiszpańskiej, Azana, złożył w poniedziałek oficjalną rezygnację, pisząc, że ustępuje, albowiem jest wraz z sztabem generalnym zdania, iż ostateczna

klęska republikańskich sił zbrojnych jest nieunikniona.

Obronca Madrytu, gen. Miaja również ustąpił.

Półgodzinne posiedzenie Sejmu

W poniedziałek po południu odbyło się krótkie posiedzenie Sejmu, na którym uchwalono budżet oraz ustawę skarbową na 1939-40. Od głosowania wstrzymali się żydzi i posłowie ruscy. Następnie przyjęto cały szereg „pobożnych życzeń” zwanych w języku parlamentarnym rezolucjami. Odrzucono kilka rezolucji zgłoszonych przez posłów reprezentujących świat pracowniczy, a zmierzających do podwyżki płac urzędników i nauczycieli. Odrzucono rezolucję zgłoszoną przez gen. Żeligowskiego wzywającą Rząd do nowelizacji ustawy emerytalnej w kierunku obni-

żenia emerytur i zaopatrzeń do maksymalnej wysokości zł 1000 miesięcznie z wyjątkiem emerytur dla Pana Prezydenta R. P. i marszałków Polski.

Generalny referent pos. Sowiński sprzeciwił się rezolucji zgłoszonej przez ks. Lubelskiego, a zwracającej się do Rządu, aby jeszcze w r. 1939 wezwał Najwyższą Izbę Kontroli do przeprowadzenia kontroli w PKO, BGK i Państwowym Banku Rolnym.

Posiedzenie trwało zaledwie pół godziny.

* * *

Stosując się do wymogów nowego prawa prasowego, jak również i do życzeń licznych Czytelników, zmieniliśmy dotychczasowy tytuł naszego pisma.

Odtąd tytuł naszego pisma będzie brzmiał:

Gazeta Ludowa

dawniej

Gazeta Grudziądzka

Zaznaczamy jednakże, że jest to zmiana czysto formalna, nie pociągająca za sobą żadnych innych zmian w naszym piśmie.

Nie zmieniają się ani wydawcy, nie zmieniają się ani redaktorzy, nie zmienia się też kierunek polityczny naszego pisma.

Jak dotąd, pozostajemy nadal wierni idei ludowej, ucieleśnionej w Stronnictwie Ludowym.

Pozostajemy też nadal wierni linii politycznej i założeniu ideowemu, nadanemu naszemu piśmie przez założyciela śp. Wiktora Kulerskiego.

Tak jak od zarania swego powstanie, z dniem 2 października 1894 r. „Gazeta Grudziądzka” pod hasłem „W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę” wyruszyła w twardy bój o prawa dla ludu polskiego, i ludu tego nigdy nie zdradziła, tak i „GAZETA LUDOWA dawniej GAZETA GRUDZIĄDZKA” pozostanie temu hasłu wierna i zawsze w obronie praw ludu polskiego występować będzie. Dla nas bowiem stare hasła nie stały się przeżytkiem, jak również walka o słuszne prawa dla chłopu polskiego nie przestała ani na chwilę być najważniejszym naszym zadaniem i największym naszym obowiązkiem!!!

Toteż, ktokolwiek weźmie do ręki nasze pismo ze zmienionym tytułem, niechaj wie, że jest to ta sama „Gazeta Grudziądzka”, która 45 rok jest najwierniejszą przyjaciółką ludu polskiego, najwierniejszym towarzyszem broni chłopu polskiemu!

St. K.

„Jednoczenie” narodu

W poniedziałek rozpoczęły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej OZON. Szef OZON, p. Skwarczyński, wygłosił przemówienie na temat polityki zagranicznej. Przemówienie to jest jednym oskarżeniem społeczeństwa Polskiego o utrudnianie czynnikom rządowym akcji na terenie międzynarodowym.

Posłuchajmy, co ten polityk ozonowy „od wczoraj” mówi:

„Historia oceni nasze sukcesy w polityce zagranicznej. Dziś pragnę skonstatować, że w zeszłorocznych dniach przełomowych było z nami społeczeństwo, bez różnicy poglądów politycznych, manifestując żywiołowo swe uczucia i oddając się, na licznych zgromadzeniach, do dyspozycji wodza naczelnego. Odnieśliśmy sukcesy, a autorytet międzynarodowy państwa polskiego został wysoko podniesiony.

A jednak i wówczas znalazły się czynniki — i tego nie można przemilczeć — które w przededniu decydującej rozgrywki w sprawie śląskiej przeciwstawiły się interesom państwa i woli szerokich mas społeczeństwa. Były przemówienia, były artykuły w gazetach, starające się podważyć autorytet rządu i negować nasze posunięcia w polityce zagranicznej. Były próby wmieszania chlopa w akcję mającą cechy zdrady. Wysyłano pozdrowienia narodowi czeskiemu właśnie w czasie największego napięcia i ostatecznych rozstrzygnięć. Pamiętamy dobrze, jakie to były czynniki. Znamy je doskonale, gdyż działają w Polsce nie od dziś dopiero. Cała zjednoczona opozycja od Stronnictwa Narodowego na prawicy, poprzez tzw. „Front Morges”. Stronnictwo Ludowe, którego przewodcy mieszkali wówczas w Czecho-Słowacji, — do PPS na tzw. lewym skrzydle, wszystkie sztaby partyjne miały własne zdanie w sprawach polityki zagranicznej Polski i zaciekle atakowały oficjalną politykę międzynarodową rządu. Pamiętamy, jak to chciano nas koniecznie związać z racją stanu któregoś z państw obcych. Mądre — zdaniem tych partii — było to, co płynęło z inspiracji cudzej. Tylko własna, niezależna koncepcja była zła.

Nawet w dniu, gdy rząd, armia polska i cały naród oczekiwały odpowiedzi na ultimatum postawione Pradze przez czynniki odpowiedzialne za politykę państwową, zebrał się na tajne posiedzenie przywódcy skonfederowanej opozycji, ażeby tam radzić i wnosić jakieś protesty.

Kiedy tryumf polski stał się już faktem dokonany, głosy opozycji przycichły. Ale społeczeństwo postępowania tego zapomnieć nie może.

Trzeba to specjalnie silnie podkreślić dziś, kiedy znów sztaby partyjne podnoszą głowę, kiedy w pismach opozycyjnych ukazują się artykuły pełne zastrzeżeń co do naszej polityki zagranicznej, a w uchwałach Stronnictwa Ludowego znajdujemy stwierdzenie, że bieg wypadków wykazał, iż stanowisko sztabów partyjnych w sprawach polskiej linii polityki zagranicznej było słuszne.

Pewne czynniki partyjne rozpoczynają znowu grę, która nosi znamiona jakiejś wyreżyserowanej i z góry uplanowanej akcji. Nie wahają się wciągnąć do niej młodzieży, która służy im za ślepe narzędzie. Trzeba tę sprawę postawić jasno. To nie stan, jaki się wytworzył w Gdańsku, jest powodem tych wystąpień. Prawdopodobnie w tej sprawie zajmie stanowisko rząd i Sejm. Celem, do którego dążą reżyserowie zajęć ulicznych, jest stworzenie trudności czynnikom odpowiedzialnym za naszą politykę ogólnopolską i międzynarodową. Kiedy się spogląda na to widowisko, rodzi się nieodparte przekonanie, że komuś zależy na utrud-

nianiu naszej akcji międzynarodowej, że ktoś z ukrycia inspirował te wypadki w myśl wskazówek dyrektyw obcych, nie mających wspólnego z polską racją stanu.

Tyle pan Skwarczyński.

Użyjmy jego słów: Historia oceni wasze sukcesy w polityce zagranicznej!!! Tak, historia te „sukcesy” oceni, my ich na razie ocenić nie możemy...

P. Skwarczyński nawraca do ataków „Iskry” na Stron. Ludowe. A przecież powinien wiedzieć, że sprawa ta została załatwiona. P. Witek, który miał odczytywać list Witosa, nawołujący rzekomo do „zdrady stanu”, sam się oddał w ręce prokuratury. I co z tego wynikło? Prokuratura sprawę umorzyła. Czyż jest do pomyślenia, aby prokuratura jakiegokolwiek państwa umarzała sprawę o zdradę interesów państwa?

A dalej — Odruchowe wybuchy patriotyzmu młodzieży polskiej, odruchowe manifestacje prze-

ciwko gwałtom niemieckim w Gdańsku, czynionym w ostatnich dniach na studentach polskich w Gdańsku, nazywa p. Skwarczyński „widowiskiem... inspirowanym... w myśl wskazówek dyrektyw obcych”.

Kto p. Skwarczyńskiego upoważnił do takiego twierdzenia? W takich wypadkach trzeba mówić jak najwyraźniej!!!

* * *

Poznański organ niemiecki „Posener Tageblatt” z zadowoleniem cytuje na pierwszej stronie, tłustym drukiem, znane oświadczenie szefa „Ozonu” gen. Skwarczyńskiego, na radzie naczelnej OZON. W nagłówku „Posener Tageblatt” przytacza wielkimi literami słowa gen. Skwarczyńskiego: „Nie położenie w Gdańsku jest przyczyną zajść”.

Dziennik niemiecki daje wyraz swemu uznaniu dla słów gen. Skwarczyńskiego także w artykule wstępnym.

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Berlina o artykułach również w tamtejszej prasie na temat mowy szefa „Ozonu”.

O natychmiastową zmianę ordynacji wyborczej Uchwały Rady Naczelnej PPS

Rada Naczelna PPS, obradująca w niedzielę w Warszawie, przyjęła rezolucję, że parlament obecny wbrew wyraźnemu orędziu Prezydenta RP o potrzebie zmiany prawa wyborczego nie przejawia żadnej inicjatywy w tym kierunku, ani też chociaż do takiej zmiany. Wszystko wskazuje na to, że Sejm obecny nadal będzie tę sprawę przewlekał, a posłowie ozonowi zapowiadają niedwuznacznie dalsze pogorszenie prawa wyborczego nie tylko do Sejmu, ale też i do samorządu. Równocześnie rząd uchyla się od podjęcia własnej w tej sprawie inicjatywy ustawodawczej.

W tym stanie rzeczy Rada Naczelna PPS wysuwa żądanie natychmiastowej zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu tak, aby jeszcze w tym roku mogły odbyć się nowe wybory do parlamentu i aby już nowy parlament dokonał najważniejszego zadania konstytucyjnego: wyboru Pre-

zydenta Rzeczypospolitej.

Wobec tego, Rada Naczelna wzywa Centralny Komitet Wykonawczy do zorganizowania kampanii politycznej partii i udziela C. K. W. pełnomocnictw w dziedzinie porozumień w drodze środków propagandowych i taktycznych.

Po wysłuchaniu sprawozdania C. K. W. o wyniku dotychczasowej kampanii wyborczej do samorządu Rada Naczelna PPS stwierdza, że wybory samorządowe, dokonane niemal nazajutrz po rzekomym „zwycięstwie” Ozonu w wyborach parlamentarnych zadały kłam tzw. „idei zjednoczenia narodowego” w ramach organizacyjnych ideologicznych Ozonu. Dalsze lekceważenie tej woli i dalsze odsuwanie ludu polskiego od wpływu na losy państwa prowadzić muszą nieuchronnie do osłabienia sił wewnętrznych narodu i to w momencie dla Polski najniebezpieczniejszym.

Stosunek „Wici” do p. min. Poniatowskiego

Warszawa, (PAA). Z kół Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” informują nast.: W czasie ostatnich debat sejmowych niektórzy posłowie stwierdzili istnienie rzekomo bliskich stosunków, łączących związek „Wici”

z ministrem Poniatowskim. Władze związku stanowczo przeczą temu, oświadczając, że pomiędzy ministrem Poniatowskim i jego polityką, a związkiem „Wici” nie było i nie ma żadnych kontaktów.

100.000 żołnierzy i 2.000 samolotów wyśle Anglia do Francji w razie wojny

Londyński dziennik „People” twierdzi, że podczas ostatnich rozmów przedstawicieli sztabów francuskiego i angielskiego ustalono, że Anglia w razie wojny, zagrażającej interesom obu państw wyśle do Francji korpus ekspedycyjny w sile 10 zmotoryzowanych dywizyj (około 100.000 żołnierzy) oraz 2.000 najno-

wocześniejszych samolotów angielskich.

Samoloty te będą wysłane na lotniska francuskie natychmiast z chwilą powstania niebezpieczeństwa wojny. Wszystkie brytyjskie siły wojenne wysłane do Francji, będą stały pod rozkazami gen. Gamelina.

Co piszą inni...

PAN BECK DOPOMÓGŁ...

P. Cat-Mackiewicz broni się przed zarzutem, że jest wiecznym i zawziętym opozycjonistą. Był zawsze za Niemcami, ale nie może być za obecną proniemiecką polityką p. Becka, „Pan Beck dopomógł Niemcom w sprawie Anschlussu i Sudetów, ale nie zawarł zawczasu z nimi żadnego układu, któryby jednocześnie załatwiał postulaty polskie, jak oddanie Rusi Węgierskiej Węgrom, załatwienie sprawy Gdańska i Kłajpedy i spraw mniejszościowych.

W chwili kiedy to piszę, nie wyjechał jeszcze z Polski gość niemiecki książę Götajski, bawi w Warszawie minister hrabia Ciano i jednocześnie ulice Warszawy i innych miast w Polsce przebiegały grupy młodzieży, wznosząc okrzyki antyżydowskie i antyniemieckie. Byłoby bezcelowe tłumaczyć tej młodzieży, że jednoczesna wojna i z żydami i z Niemcami nie wiele ma sensu, bo wyrobienie polityczne nie stoi wysoko na polskich uniwersytetach. Ale czy można znówu tę młodzież tak absolutnie potępiać? Upomina się ona o swoich kolegów w Gdańsku. Wiadomości o usunięciu siłą Polaków z Politechniki Gdańskiej przyniósł nam urzędowy Pat. A więc gdy nasza polityka zagraniczna gości w Polsce najbliższych sprzymierzeńców (bo w polityce zagranicznej na rzeczy trzeba patrzeć realnie), to w takiej chwili polityka niemiecka nie chce powstrzymać młodych gdańszczan od czynienia nam afrontów. Bo raz jeszcze powtórzę, że w polityce zagranicznej trzeba rzeczy brać realnie i musimy sobie zdać sprawę, że wystarczy kiwnąć piątym palcem w Berlinie, aby postawa młodych gdańszczan wobec Polski była zupełnie inna. Ale tego kiwnięcia palcem nie ma, czyli coś nie klapuje w polityce Becka.”

UPADEK PRASY

„Czas” pisze, że rozmaite obyczaje grożą prasie polskiej wyjąłowieniem. Do tych „rozmaitych obyczajów” należy m. in.:

„Pewne praktyki i obyczaje żywcem zapożyczone ze wzorów obcych, ze wzorów totalnych. One to powodują, że coraz więcej pism zatracą wszelki obiektywizm, wpadą w bezprzykładne służalstwo, w bezkrytyczny i bezsensowny, a wysoce napuszony ton. Coraz częściej zamiast rzetelnej dyskusji, opartej na argumentach, spotyka się wyświechtane frazesy, zupełnie zamazany wywód, w którym trudno doszukać się właściwego sensu. Zanika sztuka pisania jasnego w formie i zrozumiałego w treści, panoszy się natomiast grandilokwencja, powoływanie się bez związku przyczynowego na wielkie autorytety i idee. Wydaje się, że piszącym zależy na odsunięciu czytelników od omawianego tematu, a nie na zbliżeniu ich do prawdy, a nie wyjaśnieniu przyczyn i skutków.”

Odnosi się to oczywiście do prasy ozonowej.

ROZWÓJ OZONU

Polskiemu Radiu, które twierdzi, że Ozon obejmuje swą siecią organizacyjną cały kraj, „Warszawski Dziennik Narodowy” odpowiada:

„Fakt obecności OZON na całym obszarze państwa, tłumaczy się bardzo prostą okolicznością, tą mianowicie, że na całym obszarze Rzeczypospolitej, w każdym jej powiecie, są starostowie. Gdyby nie ta drobna okoliczność, „Polskie Radio” znalazłoby się w wielkiej kłopotcie, chcąc dowieść słuszności swojej teorii. OZON bowiem jest organizacją, tworzoną i utrzymaną przede wszystkim przez administrację polityczną, jego zaś wpływy sięgają tak daleko, jak daleko sięga wpływ tej ostatniej. Tym się tłumaczy geografia „wpływów” OZON, rosnących w miarę posuwania się z zachodu na wschód Polski.”

Dalsze wyniki wyborów w Wielkopolsce

PORAŻKA OZONU W RASZKOWIE I OKOLICY

Po sromotnej klęsce Ozonu przy wyborach do rady miejskiej w Raszkowie, pow. Ostrów, gdzie przy wyborach 12-tu radnych przeprowadzono 6 narodowców, 1 ludowca, 2 Stron. Pracy, 3 z listy Ozonu, lecz ci dali się postawić na liście tylko dlatego, aby wejść do rady (ale wyrzekają się Ozonu) i aby utracić szefa Ozonu p. Bogackiego, który mimo, że figurował na 1-szym miejscu, przy głosowaniu upadł. Sąsiednia wioska Rąbczyn postanowiła również nie dopuścić do rady gromadzkiej, ani jednego ozonowca i oczyścić powietrze gospodarki niezdrowej w tut. gromadzie.

Na dzień 4 lutego br. sołtys zwołał zebranie wyborców, celem ustalenia listy kandydatów, na którym po zebraniu zaznaczył na wstępie, że na dzisiejsze zebranie przybywa wójt z Raszkowa do pomocy ustalenia listy.

Po tym oświadczeniu, zebrani sprzeciwili się tworzeniu listy przy pomocy wójta, natomiast wybrali z pośród siebie przewodniczącego J. Oskarda, członka zarządu pow. Stron. Lud. Po krótkim przemówieniu przewodniczącego, przystąpiono do tworzenia listy kandydatów.

Przed wszystkim uzgodniono 4 mandaty dla Niemców, których tu zamieszkuje 40%, na co zgodzili się po dłuższym targu, a więc stworzono jedną listę 8-miu Polaków ludowców i 4-ch Niemców.

Charakterystycznym był moment kiedy p. Paszkowski (eks-sołtys) i p. Malecha jego adiutant, podejrzani o sympatie do Ozonu, jako oportuniści, domagali się postawienia ich na listę, nie otrzymując ani jednego głosu przy głosowaniu, głosowali tylko sami wzajemnie na siebie, co wprowadziło zebranych w odpowiedni humor, a na sali było słychać ironiczne uwagi „wzajemna adoracja braci niedoli ozonowej itp.”.

Nadmienić wypada, że byli sołtys chciał się za wszelką cenę wcisnąć chociaż do rady gromadzkiej, nie szczędząc libacji, gościny i obietnic na przyszłość. Nic to nie pomogło, gdyż tu obywatele wiedząc o jego nieuctwie (przez 9 lat jako sołtys nie nauczył się pisać i nie zdał egzaminu piśmiennego, został więc przez wydział zmuszony do rezygnacji z sołectwa) nie chcieli, by tacy „społecznicy” im przewodzili, patrzeli tylko z ironią na jego usiłowania mocno zakrapiane „czystą”, przy tworzeniu drugiej listy — ale jak to czasem sąsiedzi, napili się „łepsko” wódki, pokiwali głowami, złośliwie dowcipkowali — listy jednak nie chcieli podpisać.

Wynik wyborów:

Rąbczyn — 8 lud., 4 Niemców.
Przybysławice — 6 lud., 3 Niemców, 2 robotników, 1 Ozon.
Radłów — 10 lud., 4 Str. Pracy, 2 Ozon.
Moszczanka — 9 lud., 3 Niemców, 2 Str. Pracy, 2 bezpart.
Jaskółki — 8 lud., 2 Stron. Pr., 2 bezpart.
Pogrzebów — 6 lud., 2 Str. Pr., 2 bezpart., 2 narod.
Walentynów — 10 lud., 2 bezpart.
Skrzebowo — 8 lud., 2 bezpart., 2 Str. Pr.
Świeligów — 6 lud., 4 Str. Pr., 2 bezpart.

Obserwator.

POW. WĄGRÓWIEC

Łęgówo — 9 lud., 2 Niemców, 1 robotn.
Laziska — 6 lud., 6 robotn.
Nowe Brzezina — 10 lud., 5 Niemców, 1 robotn.
Przysieczyn — 8 lud., 4 Niemców.
Prusze — 9 lud., 3 robotn.
Przysieka — 10 lud., 2 S. N.
Pokrzywnica — 6 lud., 6 Niemców.
Rgielsko — 7 lud., 5 innych.
Tomiszewo — 6 lud., 3 robotn., 2 Ozon, 1 S. N.

Kaliszany — 8 lud., 1 Ozon, 1 robotn. 2 S. N.
Nowe — 2 lud., 5 Niemców, 5 robotn.
Grzybowo folwark — 11 robotn., 1 Ozon.
Kamienica — 6 lud., 4 Niemców, 1 Ozon, 1 robotn.
Bukowiec — 4 lud., 4 Niemców, 2 Ozon, 2 robotn.

W gminie Wągrówiec Południe w 5 gromadach zgłoszono protesty wyborcze, natomiast w gm. Wągrówiec Północ tylko w gromadzie Pawłowo Żońskie.

GINIA SKOKI

Skoki Wieś — 11 rolników, 1 drogomistrz OZN.
Jablkowo — 4 roln. lud., 7 robotn. Str. Pr., 1 urzędnik gosp.
Pomorzanki — 3 roln. lud., 6 rob. Str. Pr., 1 właściciel ziemski, 2 dzierżawców.
Lechlin — 4 roln. lud., 5 rob. Str. Pr., 1 urzędn. gosp., 1 kolej., 1 leśnik OZN.
Kuszewo — 6 roln. lud., 1 rob. Str. Pr., 5 Niemców.
Chociszewo 2 delegatów — 1 rob., 1 Niemiec.
Czechodrochowo 2 delegatów urzędnicy.
Niedźwiedziny — 10 roln. lud., 1 rob. Str. Pr., 1 Niemiec.

Grzybowo — 9 roln. lud., 1 rob. Str. Pr., 2 Niemcy.
Raszkowo — 4 roln. lud., 1 ziemianin, 7 robotn. Str. Pr.
Losiniec — 12 rob. lud., 2 rzemieślnicy bezpart., 1 nauczyciel, 1 robotn. Str. Pr.
Rościno — 5 roln. lud., 6 Niemcy, 1 urzędnik gosp. OZN.
Kazulin — 6 roln. lud., 1 ziemianin, 1 nauczyciel OZN, 1 robotn. Str. Pr., 3 Niemcy.
Rejowiec — 3 roln. lud., 5 Niemcy, 3 rob. Str. Pr., 1 nauczyciel OZN.
Bliżycze — 6 lud., 6 Niemców.

GINIA JANOWIEC POW. ŻNIN

Wybranowo — 7 lud., 2 S. N., 1 OZN, 2 robotn.
Wiorzanowo folw. — 6 Ozon, 6 Str. Pracy.
Tonowo — 6 lud., 6 Str. Pracy.
Postugowo — 5 lud., 5 S. N., 1 OZN, 1 Str. Pr.
Miniszewo — 2 lud., 4 S. N., 1 OZN, 5 Str. Pr.
Osno — 4 lud., 2 Str. Pr., 6 Niemcy.
Laskowo — 3 lud., 4 S. N., 5 Niemcy.
Koldrąb — 6 lud., 3 S. N., 1 OZN, 2 Str. Pracy.
Juncewo — 8 lud., 6 S. N., 2 Str. Pr.
Bielawy — 2 lud., 1 Str. Pr., 9 Niemców.

Bondzyń — 1 lud., 1 S. N., 2 OZN, 8 Str. Pracy.
Gącz — 4 lud., 3 S. N., 5 Niemców.
Świątkowo — 15 osadników?, 1 ziemianin.

GINIA MARGONIN, POW. CHODZIEŻ

Lipiny — 5 lud., 2 S. N., 3 OZN, 3 robotn.
Margonin wieś — 5 lud., 2 S. N. 2 OZN, 1 Niemcy.
Kowalewo, del. 9 lud.
Kletedzin — 8 lud.
Zbyszewice — 11 lud., 3 S. N., 2 dzikich.
Pruchnowo — 7 lud., 2 S. N., 1 OZN, 6 rob.

POW. MOGILNO

Wydartowo — 8 lud., 3 S. N., 1 dziki, 4 Niemców.
Pałędzie Kościel. — 5 lud., 5 S. N., 6 dzikich, 1 OZN nauczyciel.
Padniewo — 6 bezpart., 6 Niemców.
Huta Pałędzka — 10 lud., 1 Niemiec, 1 dziki.
Cegielnia, pow. Żnin — 10 lud., 2 S. N., 2 Ozon.

POW. GOSTYŃ

Domaszewo — 8 lud., 8 innych.
Smolice — 12 lud., 6 ZZP, 1 Ozon, 1 bezp.
Krobia Stara — 11 lud., 5 innych.
Rębowo — 10 lud., 2 innych.

Ludowcy w powiecie Kaliskim odnieśli przy wyborach do Rad Gminnych wielki sukces

W naszym powiecie odbyły się wybory do Rad Gminnych, w których ludowcy wszędzie wystawili własne listy, osiągając pełne zwycięstwo. Nie pomogli sztuczki ze strony administracji — listy ludowe w niektórych okęgach zostały unieważnione — wniosliśmy protesty. Poza tym w gminie Podgrodzie Kaliskie nie zostały wybory zarządzane, ponieważ gmina za 2 lata temu powstała z połączenia 2 innych gmin, poczym odbyły się wybory gminne.

Uważamy to za krzywdę, gdyż nowa rada gm. byłaby zupełnie inna od obecnej. Po wyborach gromadzkich robimy wniosek do Województwa z prośbą o rozpisanie wyborów do rady gminnej, wychodząc ze słusznego założenia, że stara rada nie może wybierać drugi raz członków Rady Powiatowej — gdyż po upływie kadencji musiałaby wybierać jeszcze raz. Przecistawiają się nowym wyborom ludzie, którzy są przekonani, że w przyszłym zarządzie gminnym

miejsca dla nich nie będzie. Mamy jednak nadzieję, że i w tej gminie zrobimy porządek. Oto wyniki wyborów w naszym powiecie:

Gm. Chocz — na 16 radnych — 11 ludowców. W wyborach przepadł, odznaczony krzyżem zasługi nominowany działacz „ozonowy”, członek obecnego Wydz. Pow. i Rady Powiatowej p. Karolewski.
Gm. Brudzew — na 16 radnych — 10 ludowców, bez wyraźnego oblicza politycznego.

Gm. Zborów — na 16 radnych — 11 ludowców, 4 mieszanych, nauczyciele nie bardzo przyznają się do Ozonu — chcą rzekomo być bezpartejni.

Gm. Kamień — na 16 radnych — 9 lud., 3 S. N., 4 dzikich.

Gm. Ceków — na 16 radnych — 10 ludowców, 6 Ozon, S. N. i dzicy.

Gm. Godziesze — na 20 radnych — 11 ludowców, 4 Ozon, 5 dzikich.

Gm. Pamięcin — na 16 radnych — 6 S. N., 10 niezorganizowanych.

Gm. Staw — na 16 radn. — 11 ludowców, 2 symp., 2 S. N., 1 dziki. W gminie tej przepadł w wyborach wójt Hojnacki i członek Wydz. i Rady Pow. Kowalski.

Gm. Iwanowice — na 16 radn. — 12 lud., 4 S. N. Wójt Józwiak w wyborach przepadł z całą swoją listą.

Gm. Kościelec — na 16 radn. — 7 ludowców dotychczas. W gminie tej w okręgu gdzie ludowcy mieli szanse zdobycia 8 mandatów listę unieważniono. Zgłoszono protest 2 okęgach.

Gm. Strzałków z siedzibą w Liszkowie — na 16 radn. — 8 ludowców i 8 Ozon ze Stronnictwem Narod.

Gm. Opatówek — na 16 radn. — 4 ludowców, 4 S. N., 4 Ozon i 4 dzikich.

Gm. Marchwacz — na 12 radn. — 7 lud., 5 Ozon. W gminie tej przy wyborach do Rad Gromadzkich było 7 protestów wyborczych, z których 1 uwzględniono, gdzie odbyły się wybory i ludowcy wzięli wszystkie 12 mandatów.

Z dalszych 3-ch gmin podamy wyniki później.

„Czyste” wybory

Okólnik p. premiera o czystości wyborów samorządowych wywołał zadziwienie w społeczeństwie. I przyznać musimy, że tak na ogół przy wyborach gromadzkich stosowano się do okólnika.

Jednakże inaczej przedstawia się sprawa „czystości” przy wyborach do rad gminnych. Tutaj czynniki administracyjne za wszelką cenę chciały zatrzymać swoje wpływy. W takim np. powiecie lubelskim do komisji gminnych powołano ludzi, nie cieszących się zaufaniem u społeczeństwa. Rej wdzili wójtowie, którym zależało na utrzymaniu się na swych posadkach.

W gminie Piotrków pow. lubelskiego wybory do rady gminnej odbyły się 16 lutego. Ludowcy pewni byli swego zwycięstwa, tym bardziej, że Ozon na 10 miejsc znalazł tylko 4 kandydatów na radnych gminnych. Więcej w gminie nie było.

Los działacza ludowego

Dnia 10 lutego aresztowany został prezes powiatowy Stron. Ludowego w Lublinie p. Stanisław Myszak. Osadzony w więzieniu lubelskim został przetrzymany do 21 lutego.

Jest to czwarte aresztowanie prezesa Myszaka, któremu się następnie wytacza sprawy o zniewagę władz. Rozprawy sądowe atoli wykazują całkowitą bezpodstawność oskarżeń.

nia, wobec czego sąd wydaje wyrok uniewinniający.

P. prezes Myszak należy do wybitnych działaczy ludowych, jak również jest nieustraszoną pracownikiem na niwie spółdzielczej i gospodarczej.

Być może, że działalność p. Myszaka jest nie na rękę różnym „wielkością” lokalnym i stąd ta na niego nagonka.

Ukamenowali chłopca

We wsi Chorażyski koło Punżan w powiecie oszmiańskim 13-letni Antoni Siewruk dopuścił się występu przeciwko obyczajności, który wywołał niesłychane oburzenie w całej wsi.

Wieśniacy schwytali chłopca i postanowili go ukarać we własnym zakresie. Chłopiec, czując, że kara będzie dotkliwa, wyrwał się z rąk trzymających go wieśniaków i rzucił się do ucieczki. Pogonili za nim wszyscy niemal mieszkańcy wioski, rzucając za biegiem kamieniami i grudami zmarzniętej ziemi. Jeden z pocisków ugodził Siewruka w głowę. Chłopiec upadł i stracił przytomność. Wieśniacy dopadli leżącego i dosłownie ukamenowali go i męczyli, aż wyzionął ducha. Trupa nieszczęśliwego pozostawili na polu.

Powiadomiono o wypadku policja wdrożyła dochodzenie, w wyniku którego aresztowano kilka osób, domniemanych sprawców okrutnego samosądu.

Sędzia zmarł zanim wydał wyrok

Rzadko notowany w praktyce sądowej wypadek wydarzył się w wydziele I cywilnym sądu apelacyjnego w Warszawie.

Jeden z sędziów orzekających w trójosobowym komplecie Andrzejkowicz zmarł po rozprawie, a przed wydaniem wyroku. Z tego powodu zajęcie konieczność ponownego rozpa-

trzenia 8 procesów cywilnych w poważniejszych sprawach, które rozpoznawane były przez wyżej wymieniony komplet.

M. in. sąd apelacyjny ponownie zająć się ma głośnym sporem o unieważnienie polis towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość“, co naraziło ubezpieczonych na straty sięgające 1.000.000 zł.

Krewka kobieta rzuciła w urzędnika kałamarzem

materialnych składała w biurze Opieki Społecznej w Gdyni wniosek o udzielenie jej zapomogi. W jakiś czas po tym zdenerwowana zbyt długim czekaniem na zatwierdzenie swego wniosku wpadła pewnego dnia jak bomba do biura Opieki Społecznej i tam najpierw zwymyślała pełniącego służbę urzędnika a następnie chwyciła ciężki kałamarz i wyrzuciła nim urzędnika w czoło. Z rozbitą głową napadniętego przez rozsierdzoną niewiastę urzędnika popłynęła krew, która zmieszawszy się ze strugami atramentu poplamiała nie tylko ubranie napadniętego, ale także biurko i podłogę. Obecnie wojownicza niewiasta za czynną napasę na urzędnika w czasie służby została skazana na 2 miesiące aresztu.

Straszna śmierć 15-letniego chłopca

Wstrząsający wypadek wydarzył się w pobliżu dworca kolejowego w Nakle Śl.

W pobliżu stacji wskoczył na bieżący w biegu pociąg towarowy z węglem 15-letni Franciszek Malaga z Nakla. Chłopiec po zrzuconiu z wagonu kilku kawałków węgla usiłował

zeskoczyć, zrobił to jednak tak niefortunnie, że potrącony przez następny wagon, wpadł pod koła. Na straszny krzyk ofiary wypadku zdołano wkrótce zatrzymać, jednak wszelka pomoc okazała się spóźniona, bowiem nieszczęśliwy chłopiec został dosłownie zmiażdżony na krwawą miazgę. Szczątki te z trudnością wyzbierano z toru i złożono w miejscowej kostnicy. O wypadku powiadomiono prokuratora w Tarnowskich Górach.

Bestialski czyn zazdrosnego męża

W mieszkaniu Gajdów przy ul. Kutnowskiej w Łowiczu odbywało się przyjęcie dla zaproszonych gości. M. in. na przyjęciu byli małżonkowie Franciszek i Walentyna Ucieszni. W czasie przyjęcia raczono się wódką. Ucieszni od dawna podejrzewał żonę o zdradę i na tym tle powstała między małżeństwem sprzeczka. Wreszcie Ucieszni opuścili dom Gaj-

dów. Na podwórzu zazdrosny mąż uderzył laską w plecy żonę, która wskutek doznanych obrażeń straciła przytomność. Wówczas Ucieszni zdarł z kobiety ubranie i obnażoną, na pół przytomną zaniósł do mieszkania Rocha Owczarka, zamieszkałego w tym domu, którego podejrzewał, że jest kochankiem żony. W mieszkaniu Owczarka Ucieszni jeszcze raz uderzył nieszczęśliwą kobietę w głowę. Uderzenie było tak silne, że pękła jej czaszka i w kilka chwil Ucieszni zakończyła życie.

Zbrodniczego męża policja aresztowała.

Krwawa tragedia w Borysławiu

W Borysławiu w mieszkaniu Natali Trennera — dorózkarki doszło w dniu 22 bm. do krwawej tragedii.

Trenner będąc umysłowo chorym, dostawszy w nocy ataku szału, zamordował pogrążoną we śnie teściową, zadając jej 3 ciosy w krtani kawałkiem żelaza. Morderca furia został aresztowany.

Zbrodnia wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Dwa razy krzywoprzysięgła

Bydgoski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę karną o krzywoprzysięstwo przeciwko 25-letniej Jaonnie Koteckiej z Bydgoszczy. Swego czasu zeznawała ona w charakterze świadka przed sądem cywilnym w sprawie majątkowej między członkami rodziny Dąbrowskich. Zeznania te, jak się okazało, nie były zgodne z

prawdą. Wkrótce po tej sprawie Kotecka stawiała znowu jako świadek przed sądem, lecz tym razem w sprawie karnej. Zeznania te okazały się również fałszywe.

Za to dwukrotne krzywoprzysięstwo sąd wymierzył Koteckiej rok bezwzględnej więzienia.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

49)

Młody człowiek był zbyt rozkochany w swoim zawodzie, który dał mu tyle powodów do zadowolenia, aby się nim rozstać w zmienionych warunkach życiowych. Miał z tym trochę trudności, bo łazienka była jedynym i ostatnim ustępstwem, na jakie zgodziła się księżna w chorobliwym niemal przywiązaniu do osiemnastowiecznego wyglądu swej rezydencji. Antena na stylowym dachu? Coś w rodzaju obrzydliwego pforunochronu w sąsiedztwie zdobitych grecki fronton złożonych posągów antycznych? I co jeszcze? Przewody elektryczne na studiach i jedwabnych obiciach? No, nie! Na to księżna zezwolić nie mogła.

Wtedy Alfred, nie chcąc zrezygnować ze swoich eksperymentów radiotechnicznych, wyprosił dla siebie starą szopę przy stajni. A ponieważ poza pałacem, wszystkie inne budynki — nawet stajnia — miały światło elektryczne, więc przeprowadzanie do szopy przewodów nie sprawiło mu żadnej trudności.

Nie potrzebował ich co prawda

dla swojej radiostacji nadawczej, która działała przy pomocy niezwykle silnej, ale bardzo małej, suchej baterii, stanowiącej również jego własny wynalazek. Zbudował za to w szopie piękny odbiornik, tym razem już nie tylko ku zdumieniu, ale i ucieście służby, znającej dotąd wyłącznie aparaty kryształowe. Nie o służbę zresztą chodziło Alfredowi. Kiedy wszystko było gotowe, zaprosił do swego warsztatu księżnę. Już samo wnetrze szopy zdziwiło ją bardzo, bo niedawna rudera przeobraziła się w pracownię, zaopatrzoną w przeróżne przyrządy, których przeznaczenie było jej zupełnie nieznane. A ponieważ w szopie nie brakowało nawet fotelu, w którym Alfred zwykł był odpoczywać po pracy, więc księżna usiadła z nadmiarem wzruszenia.

— Ty sam to zrobiłeś? Sam? Naprawdę sam? — pytała oglądając odbiornik przez złote lorgnon, osadzone na długiej, staroświeckiej rączce.

Wprost nie wiedziała, jak się ma ustosunkować do tego owocu pracy swego w cudowny niemal sposób od-

nalezionego dziecka. O ile sobie przypomniała, nie robił takich rzeczy żaden Ostrogski i żaden Przetocki. Nie miała pewności, czy ma się z tego cieszyć, czy nad tym boleć. W każdym razie była bardzo wzruszona.

— Ja sam, mam — Alfred w tym okresie dopiero przyzwyczajał się do nazywania jej matką i szło mu to jeszcze niesporo.

Chciał księżnie zrobić jeszcze jedną niespodziankę, aby wzbudzić w niej sympatię dla swego zawodu, uprosił ją więc, aby pozostała w pracowni, a sam, nastawiwszy odpowiednio odbiornik, wyruszył natychmiast do pobliskiej wsi, gdzie właśnie odbywał się odpust, i stamtąd za pomocą swojego małego aparatu nadał reportaż, który postarał się uczynić jak najbarwniejszym.

Wrócił z bijącym sercem, gnając konia, jak na pożar, bo nie tyle jeszcze chodziło mu o wrażenie, jakie sprawił na księżnie, ile o przekonanie się, jak działa nadajnik, którego tak dawno nie miał w użyciu.

Wynik jednak przeszedł wszelkie oczekiwania. Okazało się, że nadajnik działa bez zarzutu i księżna wzruszyła się tak bardzo, słysząc w aparacie głos syna, że zwołała do szopy całą służbę, każąc podziwiać jego dzieło. Kiedy wszedł, wstała i, nieco

przesadnym ruchem, przecisnęła go przy wszystkich do piersi, a potem kazała natychmiast przenieść całe urządzenie szopy do pałacu.

Ledwo jej wytłumaczył, że będzie lepiej, jeżeli zostawi teraz wszystko na miejscu. W każdym bądź razie ujęła go tą dobrocią. Zawsze zresztą była dlań dobra. Jak troskliwie, z jakim poświęceniem pielegnowała go podczas choroby, jakiej nabawił się z powodu rany, do której przyplątało się złośliwe przeziębienie. Sprawadzała do niego najlepszych lekarzy, przyjęła kilka pielęgniarek, ale ostatecznie nie dopuściła do jego łóżka żadnej i siedziała przy nim sama całymi dniami i nocami, aż wreszcie przyszedł do siebie zupełnie.

Wtedy dopiero w słowach niezmiernie prostych i zdumiewająco szczerzych wyjaśniła mu, że jest jego matką. Akiedy nie wierzył, wyjęła z torebki połowę złotej bransoletki, którą otrzymała od Gołąbkowej.

— Czy znasz to? — spytała z uśmiechem, trochę pobłażliwym, a trochę tragicznym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 2 marca 1939r.

Czwartek: Lucjusza

Wschód słońca: 6.21; zachód 17.15

Piatek: Kunegundy

Wschód słońca: 6.19; zachód 17.16

Sobota: Kazimierza

Wschód słońca: 6.18; zachód 17.17

Od wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru dodajemy książkowy **KALENDARZ MARIAN-SKI** tym abonentom, którzy nie zalegają z opłatą za „Gazetę”.

Do następnego numeru dodamy blankiety przekazowe PKO i prosimy tych Czytelników, którzy z jakichś powodów nie wpłacili dotąd abonamentu, aby to niezwłocznie uczynili.

WYDAWNICTWO „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ”

WPADEŁ POD KOŁA AUTOBUSU

Bydgoszcz. Na szosie między Chojnicami a Brzeźnicą zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł rolnik Günter z Osuszycy. W chwili, gdy przejeżdżał autobus, Günter chciał przedostać się na drugą stronę drogi i wpadł pod koła. Doznał on pęknięcia czaszki. Ranionego umieszczono w szpitalu, gdzie walczy ze śmiercią.

BELKA MIAŁDZIŁA ROBOTNIKOWI NOGĘ

Bydgoszcz. W fabryce mebli Mathesa przy ul. Garbary w Bydgoszczy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 53-letni robotnik Władysław Hajduk, zam. przy ul. ks. Skorupki 47. W czasie ustawienia dużych belek, jedna z nich zesunęła się na Hajduka, miażdżąc mu całkowicie prawą nogę. Nieszczęśliwego odstawiono karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie zostanie prawdopodobnie dokonana amputacja nogi.

TAJNA JASKINIA GRY

Chojnice. Władze policyjne w Chojnicach dokonały w tych dniach w restauracji p. Urbana aresztowania kilku osób za uprawianie hazardowej gry. Na ślad tajnej jaskini gier naprowadził policję szofer pewnej firmy poznańskiej, który w lokalu tym stracił poważną sumę pieniędzy.

900 GRAMOWY KAWAŁ BURSZTYNU NAD POLSKIM MORZEM

Gdynia. Jeden z poławiaczy bursztynu w Karwi, znalazł na brzegu wyrzucone przez fale morskie dwa duże kawałki bursztynu o niespotykanej wadze. Jeden kawałek ważył 900, a drugi 700 gramów.

KRADZIEŻ NA LOTNISKU

Inowrocław. Na lotnisku inowrocławskim dokonano systematycznej kradzieży szyn żelaznych wartości ponad 300 złotych. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców.

MŁODY WYNALAZCA

Kościerzyna. 19 lat liczący p. Muchowski Edmund z Kościerzyny dokonał ciekawego wynalazku, który został zgłoszony w Urzędzie Patentowym RP. Mianowicie wynalazł on podeszwę do trzewików, którą każdy sam może zmieniać i przymocowywać bez pomocy szewca, przy czym podeszwa gwarantowana jest jako szczelna i trwała. Wynalazkiem tym zainteresowały się żywo fabryki obuwia. Muchowski E. przebywa obecnie w Starogardzie (gimnazjum) i pracuje nad nowymi wynalazkami, z których część została już opatentowana w Urzędzie Patentowym.

WYPADEK PRZY PRACY

Kalisz. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w fabryce papieru w Kaliszu, gdzie maszyna urwała 4 palce u prawej ręki robotnicy 26-letniej Stefani Matczakównie.

PO STRACIE MAJĄTKU WSZEDŁ NA ZŁĄ DROGĘ

Kalisz. Mieszkaniec Kalisza, Stanisław Zasiński, w swoim czasie był bardzo zamożny człowiekiem, prowadząc przedsiębiorstwo samochodowe. Po pewnym czasie Zasiński stracił majątek i wówczas począł dopuszczać się ciemnych malwersacji. Sfałszował on szereg weksli, podpisując na nich nazwiska zamożnych mieszkańców Kalisza i Ostrowa i regulował nimi swe dług. Ponadto kilka weksli zdyskontował on w banku. Sprawa ta jednak wyszła na jaw i obecnie Zasiński stanął przed sądem w dwóch sprawach i został łącznie skazany na 2 lata więzienia.

SZALEŃCZY KROK PRZESTĘPCZY

Kalisz. Policja poznańska zatrzymała wielokrotnego przestępcę, 32-letniego Wacława Ptasieńskiego i osadziła go w areszcie. Ptasieński zdołał ukryć w czasie rewizji nóż, którym ugodził się w bok, usiłując w ten sposób pozbawić się życia. Desperackiego przestępcę przewieziono do szpitala.

POSTRZELIŁ CHŁOPCA

Jarocin. W Kucharach aresztowany został 150-morgowy gospodarz Ignacy Jasica. Postrzelił on 18-letniego Czesława Woźniaka z Kuchar, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Pleszewie.

SKOCZYŁ DO WARTY

Poznań. Z Mostu Chwaliszewskiego rzucił się w zamiarze samobójczym do Warty Bernard Cieślak, którego desperacki krok zauważyli przechodnie i natychmiast zaalarmowali straż pożarną. Strażacy łodzią podплыли do samobójcy i wydobyli go z topieli, przewożąc go następnie szpitala miejskiego.

UMYSŁOWO CHORA PODPALIŁA 2 STODOŁY

Wolsztyn. W Kiełkowie zamieszkiwała umysłowo chora Pelagia Janik, która nie mając stałego mieszkania, nocowała w stodołach, stogach, a nawet w porze letniej w szczerym polu. Pewnego dnia nocując w jednej ze stodoł w Kiełkowie, prawdopodobnie przez nieostrożność wzniciła pożar, który zniszczył trzy stodoły. Ostatnio odpowiadała ona przed sądem, oskarżona o podpalenie 3 stodoł. Sąd postanowił nieszczęśliwą kobietę umieścić w zakładzie dla umysłowo chorych.

WÓŁ Z PODERŻNIĘTYM GARDŁEM RZUCIŁ SIĘ NA RZĘZAKA

Białystok. W białostockiej rzeźni miejskiej na sali przeznaczonej do rytualnego uboju była rogatego rozwścieczony wół z poderżniętym gardłem po zerwaniu krępujących go postronków — rzucił się na rzeżaka, Eliasza Wołockiego i dotkliwie go poranił rogami. Robotnicy rzeźni z trudem ujarzmili rozjuszone zwierzę, przy czym również jeden z robotników odniósł dotkliwie obrażenia. Pogotowie ratunkowe udzieliło rannym pierwszej pomocy lekarskiej.

PROFANACJA CMĘTARZA W PSZCZYNIE

Katowice. W nocy na 23 bm. niewyśledzeni dotychczas sprawcy dopuścili się profanacji cmentarza katolickiego w Pszczynie. Świętokradcy połamali kilka naciągów krzyży na nagrobkach i skradli je również, skradli część żelaznego ogrodzenia, po czym zbiegli. Policja wdrożyła pościg.

NOCNY RABUS

Tuchola. W nocy Bolesław Chiller, lat 36, robotnik, kilkakrotnie karany z Koronowa (ul. Farna 64) przez nie zamknięte okno wszedł do mieszkania Wiktora Wojciechowskiego w Klonowie (pow. tucholski), gdzie była tylko żona Wojciechowskiego — Lucja. Chiller nakazał jej zachowanie ciszy pod groźbą zabicia, przykrył ją poduszkami i skradł portmonetkę ze 103 zł 50 gr, zegarek męski, wart. 35 zł i zbiegł. Policja go jednak ujęła i osadziła w areszcie.

STRACIŁ TROJE DZIECI W CIĄGU TYGODNIA

Wyrzysk. Wstrząsającą tragedię przeżył rolnik Jan Sobota z Witkowic. Sobota stracił w jednym tygodniu troje dzieci, które zachorowały na grypę, zarażając się wzajemnie. Mimo bardzo ostrego przebiegu choroby, ojciec nie wezwał lekarza. Uczynił to dopiero wówczas, gdy jedno dziecko zmarło i u dwu dalszych wywiązały się poważne komplikacje.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z FURMANKĄ

Garwolin. Na szosie Warszawa—Lublin w pobliżu Garwolina wydarzyła się katastrofa. Samochód ciężarowy, własność Abrahama Replńskiego i Jana Rękawka z Garwolina, prowadzony przez kierowcę Wł. Komarackiego najechał na furmankę Antoniego Siewińskiego z Garwolina. Wskutek zderzenia furmanka została rozbita, koń padł na miejscu, a jadące 4 osoby odniosły ciężkie rany. Na skutek decyzji prokuratora kierowcę samochodu aresztowano.

BANDYTA PODPALIŁ OGRABIONY SKLEP

Stryj. Dnia 23 ub. m. miał miejsce w Stryju napad bandycki. Około godz. 21.10 sprzedawczyń sklepu cukierniczego firmy „Fortuna Nowa”, Jarosława Marenichówna, zamykała żaluzje, chcąc udać się do domu. Nagle jakiś osobnik wepchnął ją z powrotem do sklepu i uderzeniem w głowę, ośłuszył. Marenichówna straciła przytomność. Sprawca rzucił się do szuflady sklepowej, szukając pieniędzy, a przed odejściem zapalił świecę dymną, która spowodowała pożar sklepu. Marenichówna oprzytomniała, nie mogła się jednak poruszyć, poczęła krzyczeć i wzywać pomocy. Jęki jej usłyszał kupiec Beniamin Klein. Podniósł on żaluzje sklepowe i spostrzegł płomienie w sklepie. Pospieszył on z pomocą napadniętej. Marenichównę odwieziono do domu. Na miejsce przybył funkcjonariusz wydziału śledczego z kierownikiem komisarem Kordysem na czele.

ZŁODZIEJE SKRADLI DOM CYGAŃSKI

Jasło. Niezwykły wypadek kradzieży wydarzył się we wsi Kowalewo pod Jasłem. We wsi tej w jednym domku należącym do cyganki Katarzyny Popowskiej mieszka bardzo liczna rodzina. Część domowników przebywa chętnie w więzieniu, a pozostali obchodzą okoliczne okoliczne wsie. Gdy ostatnio jedna z cyganek wróciła z zebrania nad ranem do wioski rodzinnej, z przerażeniem stwierdziła, że dom nagle zniknął. Jak się okazało sprawcami tego cudu byli złodzieje, którzy w czasie nieobecności domowników rozebrali domek i zabrali budulec.

TRAGICZNY WYPADEK

Kraków. W Mogile pod Krakowem wydarzył się tragiczny wypadek: podczas ścinania drzew w tamtejszym lesie. W pewnej chwili ścinany przez robotników olbrzymi dąb zaczął się chwiać i runął na 70-letniego Jana Starnowskiego, który stał w pobliżu. Drzewo zabiło Starnowskiego na miejscu.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. GOSTYŃ

Walne zebranie Stronnictwa Ludowego w Smolicach odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca br. o godz. 12-tej w sali p. Dolińskiego w Smolicach. Na zebranie to z ramienia „Gazety Grudziądzkiej” przybędą naczelny redaktor St. Kunz i red. A. Majorowicz.

BACZNOŚĆ POW. WIELUŃ

Dnia 14 marca br. odbędzie się Zjazd Statutowy S. L. w Wieluniu o godz. 10-ej. W zjeździe mogą brać udział te Koła, które wykupią legitymację na 1939 rok. Uprasza się Zarządy Kół do tego czasu o wykupienie legitymacji, które są do nabycia w Sekretariacie pow. w Wieluniu.

P. Chwaliński, prezes pow.

CHŁOPIEC WPADEŁ POD AUTO

Katowice. Na ul. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach samochód osobowy nieznanego numeru najechał na przebiegającego ulicą 10-letniego ucznia Józefa Markiewkę zamieszkałego u rodziców przy ul. Granicznej 6 w Katowicach. Chłopiec doznał złamania podstawy czaszki i złamania prawej nogi. Ofiarę wypadku w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Katowicach. Kierowca samochodu odjechał nie poznany przez nikogo. Policja wdrożyła śledztwo.

113-LETNI STARZEC ZMARŁ W ŁOMŻY

Łomża. We wsi Korzeniste — Dwór w pow. łomżyńskim zmarł Jan Orłowski, urodzony w 1826 roku. Zmarły przeżył 113 lat i do ostatnich chwil życia czuł się bardzo dobrze i nawet chodził na spacer.

Radioprogram z Warszawy.

Piątek, 3 marca 1939 r.

6.30 Pieśń Wielkopostna. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Piosenki w wyk. Dusoliny Giannini i Tito Schipy (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Zagadka historyczna dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa ze Lwowa. 16.35 Utwory fioletowe w wyk. Henryka Bartnikowskiego. 16.50 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauk — odczyt. 17.05 Pieśni wielkopostne ze zbioru Teofila Klonowskiego pt. „Szczególne do Nieba”. 17.4 5Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Poezja wieku złotego”: „Komedia Rybałtowska” — kwadrans poetycki. 18.50 Piosenki w wyk. Zbigniewa Rawicza i Wierzy Gran (płyty). 19.30 Muzyka polska i szwedzka. 20.10 Muzyka lekka (płyty). 20.35 Dziennik wieczorny. 21.00 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleckiego. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 „Publicystyka a literatura” — szkic literacki. 22.45 Muzyka (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 3 marca 1939 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Lekkie wiązanki (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Muzyka (płyty). 16.45 „Narcyza Żmichowska” — felieton. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 20.35 Dziennik wieczorny. 21.00 Tańce polskie w wyk. Małej Orkiestry i Chóru P. R. 21.45 „Przy sobocie — po robocie” — audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

„Mąż mój nie wierzył własnym oczom!”

oświadcza pani Gaby Wagner

„TWIERDZI ON, ŻE WYGLĄDAM O JOLAT MŁODZIEJ
OTO JAK TEGO DOPIĘŁAM”



Fotografia pani Wagner przed
stosowaniem Biocelu — nowej
Odżywkę dla skóry.



Fotografia pani Wagner demon-
strująca niezwykłą zmianę osią-
gniętą w ciągu kilku tygodni.

Wydaje mi się że to cud. Oto
własne słowa Jerzego. Nieda-
le jak przed dwoma miesiącami
miałam zmarszczki na czole, na-
około oczu i ust — wyglądałam zu-
pełnie wyraźnie na kobietę „w pew-
nym wieku”. Dzisiaj zaś wszystkie
moje przyjaciółki podziwiają moją
jasną, gładką, dziewczęcą cerę. Po-
radziłam im wszystkim stosować,
jak ja to uczyniłam, Odżywkę Krem
Tokalon Biocel preparowany wed-
ług oryginalnego przepisu znakomi-
tego paryskiego Kremu Tokalon.
Niektóre wręcz mnie wysłuchały pó-
ki same nie spróbowały tego Kremu.
Po stwierdzeniu niezwykłych wyników

są one narówni ze mną zachwycone.
Stosuj Odżywkę Krem Tokalon
różowy co wieczór przed udaniem
się na spoczynek. Zawiera on Biocel
— odkryty przez znakomitego pro-
fesoru Uniwersytetu Wiedeńskiego.
Biocel jest to żywotny i odmładza-
jący składnik otrzymany ze skóry
młodych zwierząt — identyczny z cen-
nymi naturalnymi i odżywczymi skład-
nikami zawartymi w naszej skórze.
W dzień zaś stosuj Krem Tokalon
koloru białego — czyni skórę jasną
i delikatną, usuwa wagi i rozsze-
rzone pory. Szczęśliwy wynik przy
stosowaniu Odżywek Kremów Toka-
lon gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Targowica w Poznaniu

Poznań, 28. 2. 1939 r.

Spędzono: wołów 68, białych 76, krów 382,
i łówek 75, świń 1664, cieląt 798, owiec 78,
razem 3141 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie
z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woly:

Pełnomięsiste wytuczone nieopr. 62—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 50—58
Mięsiste tuczone starsze 44—48
Miernie odżywione 36—40

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste 60—66
Tuczone mięsiste 50—56
Nietuczone dobrze odżyw. starsze 42—48
Miernie odżywione 36—40

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste 62—68
Tuczone mięsiste 46—56
Nietuczone dobrze odżywione 40—42
Miernie odżywione 22—30

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste 62—68
Tuczone mięsiste 50—58
Nietuczone dobrze odżywione 44—48
Miernie odżywione 36—40

Młodzież:

Dobrze odżywione 36—44
Miernie odżywione 32—34

Cielęta:

Najprzedszybiec cieleńca wytuczone 80—90
Tuczone cieleńca 70—78
Dobrze odżywione 60—68
Miernie odżywione 50—58

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta
i młodsze skopy 64—74
Tuczone starsze skopy i macioriki 56—60
Dobrze odżywione 48—50

SWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg
żywej wagi 108—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg
żywej wagi 104—106
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg
żywej wagi 100—102
Mięsiste świnię podna 80 kg
żywej wagi —
Maciorzy późne kastraty 90—100

Przebieg targu spokojny.

ODCISKI

palące
piekące
kłujące



usunięte w ciągu 5-ciu min
bez bólu — bez niebezpieczeństwa

Nigdy nie wycinajcie odcisków! —
Grozi to zakażeniem krwi — podczas
gdy można je z łatwością usunąć tym
eto naukowym sposobem. Należy naj-
zwyczajniej zanurzyć nogi w wodzie
do której się uprzednio wypoła garść
Saltrat Rodell. Te kłujące sole prze-
nikają do korzeni odcisków. Ból ustaje
natychmiast. Odciski są do tego sto-
pnie zmniejszone, że można je odjąć
palcami w całości wraz z korzeniami.
Powstający Tlen wydziela się z
kapieli z Saltrat łagodzą i wrażliwe,
zmęczone, rozpalone nogi. Nagniotki
i obrzęk znikają. Ciasne obuwie staje
się wygodnym, a chodzenie przyjem-
nością. — Kup dziś jeszcze Saltrat
Rodell w aptece, składzie aptecznym
lub perfumerii. Koszt jest nieznaczny.
BEZPIECZNI — Celem udowodnienia,
że kapieli można z Saltrat kładzie kres
wszelkim dolegliwościom nóg, prze-
ślemy bezpłatnie dostateczną ilość
Saltrat Rodell dla jednej uzdrawiającej
kapieli nożnej. Wystarczy nadesłać na-
zawisko i adres do firmy: „Ontax”,
oddział 30 — Warszawa, Stępińska 9.
Kupon ważny tylko 5 dni, więc napisz
dziś jeszcze. Nie przesyłać pieniędzy.

Przedstawiciela
na miasto Grudziądz i rejon

poszukuje od zaraz

A. KAŻMIERSKI

Gorzelnia Koniaków — CHOJNICE

Korespondencyjne
wyuczam buchalterii włos-
kiej amerykańskiej kores-
pondencji sześciu językowej
stenoграфии razem sześć
złotych. Kończącym świad-
ectwa. Żadacie prospek-
tów. Autor Agranienok,
Kolno g.

Miód

prawdziwy leczniczy bez
domieszki gwarantowany
8 kg 7,20 zł, 5 kg 11,— zł,
10 kg 21,— zł, 20 kg 41,— zł.
Akacyjny Ekspozytorny jasny
5 kg 14,— zł wraz z naczyn-
iem i opłatą pocztową wy-
sła właścicieli największej
pasieki w Państwie Euge-
nusz Biliński i Syn w Zba-
razu.

Sprzedam

15 morgów ziemi gospodarstwo
w pełnym komplecie, ogród
narzędzia rolnicze, inwen-
tarz żywy i martwy, bu-
dynki z powodu spłat ro-
dzinnych za 15 tysięcy zł.
Stanisław Borowski, Mło-
dochowo Szyn., p-ta Dro-
bin powiat Płock, wojew.
Warszawski.

Majutek

sprzedam 34 morgi 8.000,—
Władysław Sobczak Ostrze-
żów (Pozn.) znaczek.

Ogłaszajcie
w Gazecie Grudziądzkiej

Egzystencja pewna.

Wydzierżawie 2 piętrowy dom w Chojnicach,
przy głównej ulicy w śródmieściu w ca-
łości lub oddzielnie. Powierzchnia każdej
ubikacji 15 m² na większy warsztat stolarski
samochodowy, lub na składnice zbóż i t.p.
Mieściła się dotąd kilkadziesiąt lat dobrze
prosperująca fabryka mebli.

Dzwonkowski - Chojnice
Pierackiego 1, tel. 124.

Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się
werbowania czytelników dla poważnego
pisma ludowego.
Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer
1984 do administracji „Gazety Grudziądz-
kiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka
nr. 9 m. 9.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 28 lutego 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa		Poznań		Kraków		Lwów	
Pszennica	22,25	22,75	18,25	18,75	21,65	21,90	19,75	20,—
Zyto	14,25	14,75	14,40	14,65	15,40	15,65	14,—	14,50
Jęczmień	17,—	17,25	17,50	18,—	17,—	17,75	16,25	16,50
Jęczmień brow.	18,75	19,25	16,25	16,75	14,50	15,—	18,25	19,25
Owies I stand.	15,—	15,25	14,35	14,75	17,—	17,50	16,5	16,75
Mąka pszenna 65%	19,—	41,50	30,50	33,—	35,—	36,—	34,—	35,50
Mąka żytnia 35%	26,—	27,—	25,25	26,—	26,75	27,—	24,50	26,50
Otręby pszen. grube przem.	12,50	13,—	12,50	13,—	10,75	11,—	10,75	11,—
Otręby żytnie przem. stand.	9,75	10,50	10,25	11,25	10,50	10,75	8,75	9,—
Rzepak zimowy	53,50	54,50	51,—	52,—	—	—	51,50	52,—
Groch zielony (Folger)	27,—	28,—	24,50	26,50	—	—	22,—	24,—
Groch Wiktorja	32,—	34,—	27,—	31,—	3,—	35,—	32,—	33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	15,—	15,50	15,75	16,75	12,50	12,75	11,75	12,25
Makuchy lniane w taflach	22,50	24,50	24,—	25,—	19,50	20,—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—	—	—	—	—
Gryka	19,75	20,25	16,—	17,—	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,60	2,10	—	—	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2,85	4,25	4,75	—	—
Siano zwykłe	—	—	4,50	5,—	—	—	—	—
Siano zwykłe prasowane	7,50	8,—	5,50	6,—	—	—	—	—